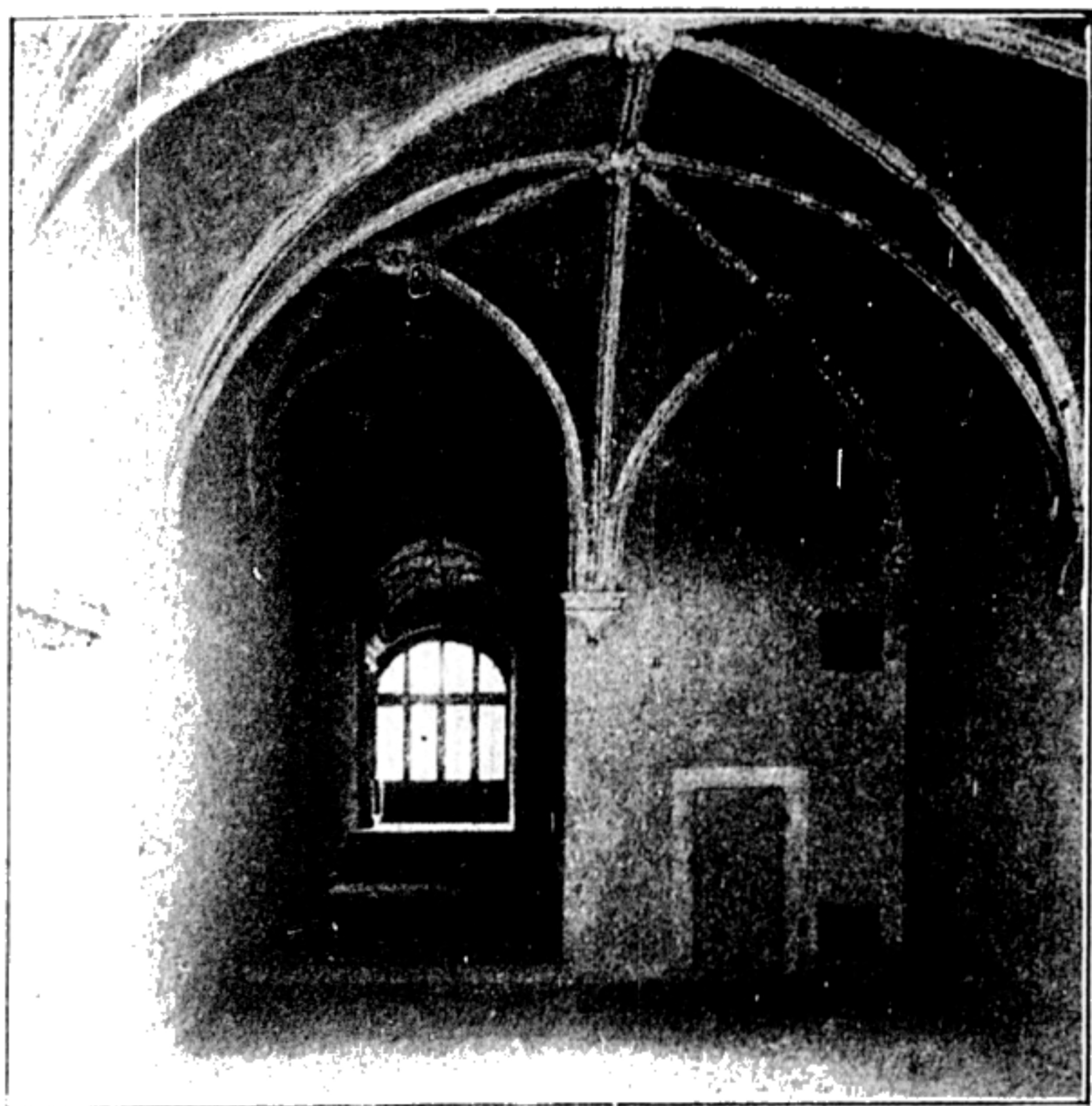




Sień wchodowa w kamienicy Jana III-go, obecnem Muzeum.



Wejście do komnat 1-go piętra.

Lwów w tej pracy najpóźniej zaczął brać udział. Podczas gdy dźwigały się już do życia polskie

muzea i zbiory, bezcenne skarby lwowskie wywoził sprytny handlarz zagraniczny, zniknął stary ratusz, z którego wyrzucono portrety królów i hetmanów polskich, rozproszyły się przepiękne zabytki katedry łacińskiej, ormiańskiej, wołoskiej—reszty dzieła zniszczenia dokonały kule armatnie podczas bombardowania w roku 1848.

A potem nastaly jeszcze gorsze czasy. Straszliwa gospodarka wydała na łup spekulantów ostateczne resztki, które „poprzyozdabiano” prywatne domy, porozbierano szanowne, pamiętające piękne czasy budowlę i z materiałów ich pobudowano kamienice w nowym „stylu”.

Rozwijający się jednak z każdym rokiem Lwów przypominał sobie wreszcie, że ciąży na nim, jako na kresowej stolicy Polski, obowiązek ratowania tego, co jeszcze ocalało, że wielki czas wziąć się do pracy i uchronić przed ostatecznym roztrwonieniem to, co by świadczyło o przeszłości naszej i naszej kulturze.

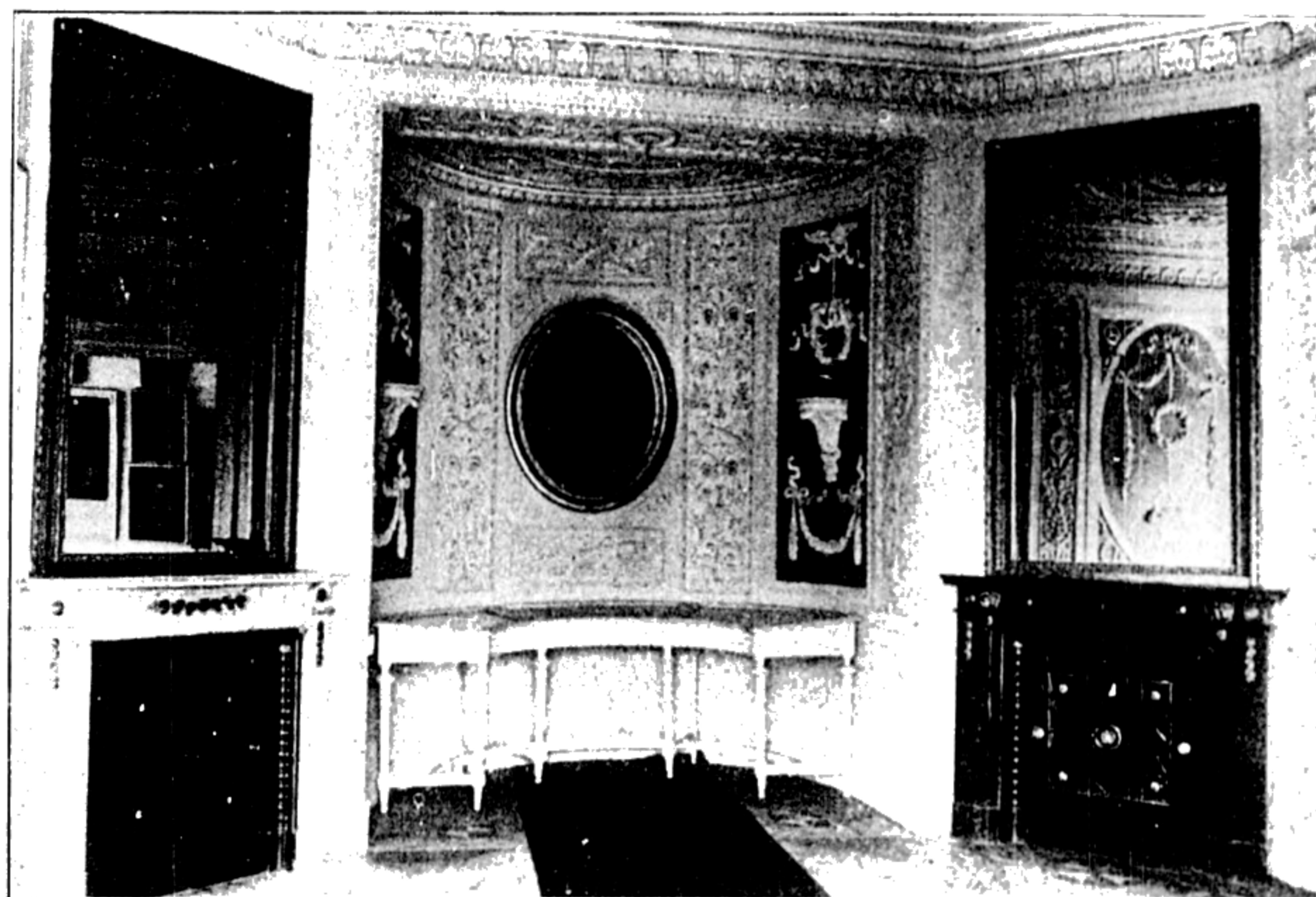
Początek zrobił w roku 1891 zarząd Archiwum miejskiego, który wprowadził w czyn myśl założenia „Muzeum historycznego miejskiego” i, mimo wielu przeciwności, zapewnił mu grunt i warunki rozwoju.

Obok Archiwum miejskiego powstał odrębny dział, zawiązek Muzeum historycznego, ograniczony do roku 1908 jedynie do pamiątek miasta Lwowa. Zbiory powstawały powoli drogą kupna, darowizny lub depozytu; w sali biura archiwalnego gromadziły się pamiątki municypalne i cechowe miasta. Przez lat

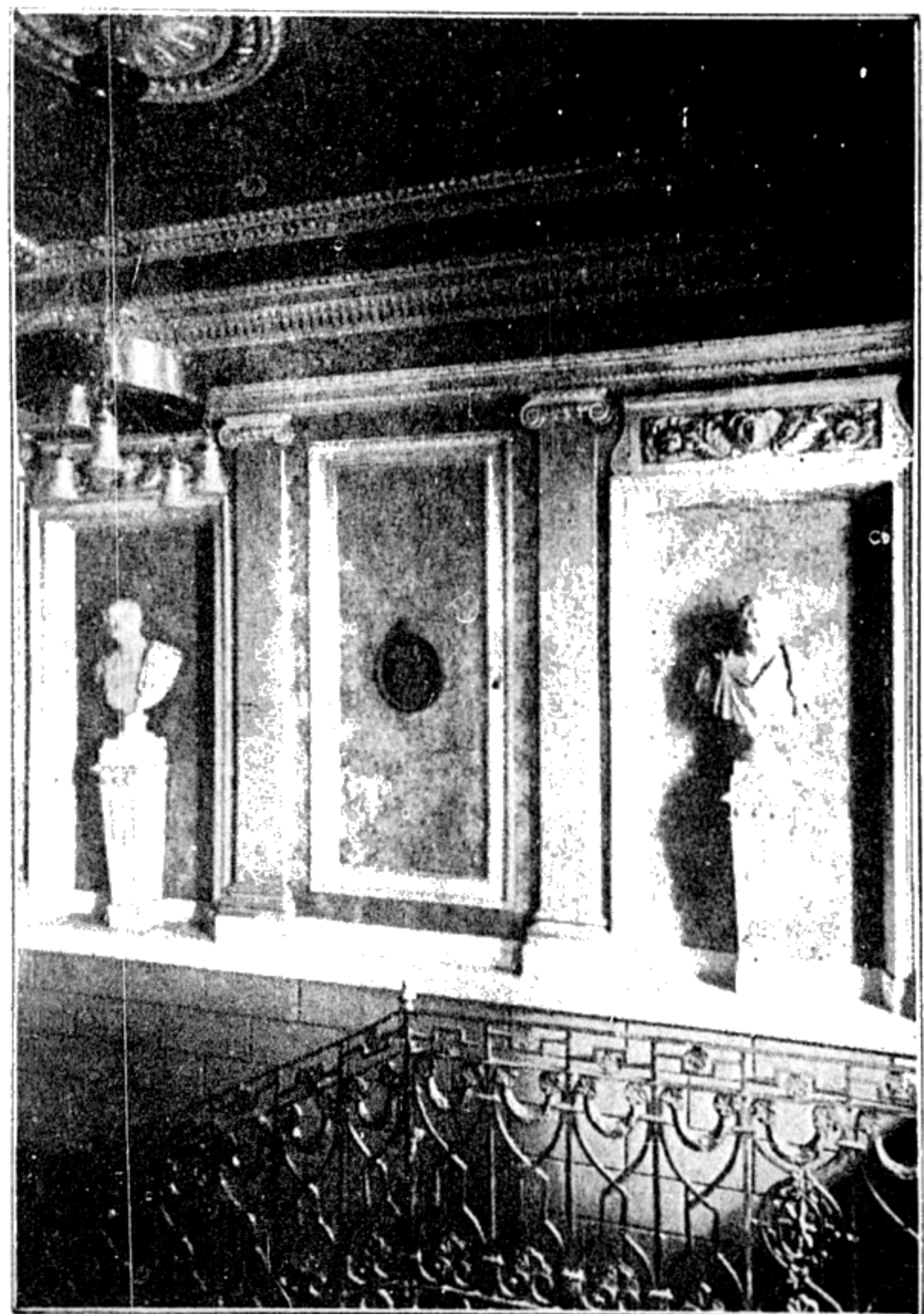
dwadzieścia zebrano ich tyle, że musiano pomyśleć o specjalnem pomieszczeniu, o założeniu Galeryi narodowej miasta Lwowa. Miasto, w poczuciu obowiązku narodowego i kulturalnego, powzięło myśl zakupienia od spadkobierców hr. Ponińskich „Kamienicy królewskiej” w rynku, dawnej własności króla Jana III. W roku 1908 nabyło rzeczywiście ten piękny i drogi zabytek polski, pamiątkę po wielkim królu, który Lwów uświetniał swoim pobylem.

Na wniosek tyle zasłużonego wiceprezydenta miasta, dr. Tadeusza Rutowskiego, Rada miejska przeznaczyła „Kamienicę królewską” na pomieszczenie założyc się mającego „Muzeum Narodowego im. króla Jana III”.

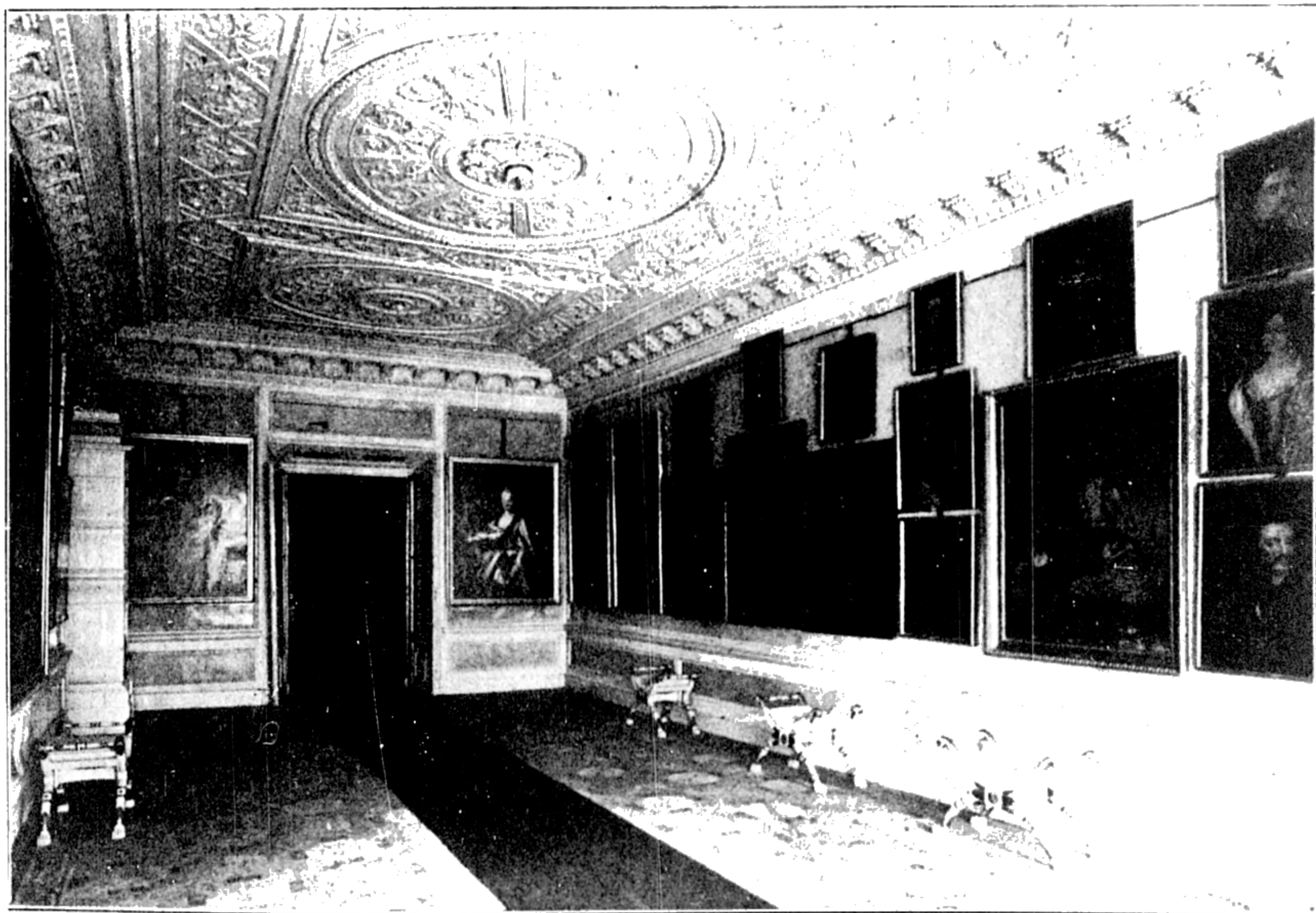
Odrzuca też wzięto się do prowizorycznego pomieszczenia zbiorów, gromadzonych przez lata. Kamienicę trzeba jednak było odrestaurować, przyprowadzić do stanu pierwotnego. Dzięki energii wiceprezydenta d-ra Rutowskiego i nieocenione-



Salka tronowa, w gablotce autografy i dokumenty Sobieskich.



Fragment z klatki schodowej.



Sala audyencyonalna z portretami Sobieskiego i jego rodziny.

Muzeum imienia króla Jana III we Lwowie.

Dekrety kasacyjne cesarza Józefa II oddały rządowi austriackiemu cały szereg starożytnych kościołów, klasztorów i cerkwi z ich pamiątkami, pomnikami i mnóstwem dzieł sztuki. Wszystkie te, nieraz niezmiernie skarby zostały zmarnowane, rozproszone lub posprzedawane; dawne budowle, o przedziwnie pięknej nierzadko architekturze, pozbawiono ozdób i poprzemieniano na budowle rządowe, koszary, magazyny, składy i t. d. Rok 1807 i 1810 pozabierał jeszcze resztki zabytków z polskiej sztuki złotniczej, które poszły do rządowej mennicy, na ratunek skarbowi państwa, zrujnowanemu przez wojny napoleońskie. Czasy niespokojne i gorące pociągaly za sobą konfiskatę starożytnej, drogocennej broni, której dosyć było w każdym niemal domu polskim; napelniano nią dawne arsenały królewski i miejski.

Wszystko, cokolwiek przypominało Polskę potężną, zasobną i pienięzną, znikalo i zaprzepaszczalo się wśród dziwnej jakiejś obojętności ogółu, który patrzył na to apatycznie.

Powoli przyszło ocknienie—zaczęto gromadzić pamiątki, zabrano się do tworzenia zbiorów publicznych i prywatnych.